

Niedrzwiczak

Zdrowych, Pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości. Radosnego,
wiosennego nastroju, serdecznych spotkań
w gronie rodziny i wśród przyjaciół oraz
wesołego „Alleluja” wszystkim Czytelnikom.
życzy Redakcja Niedrzwiczaka



Od serii wypadków do blokady drogi

Blokada w Krężnicy Jarej

W lutym br. w ciągu jednego tygodnia na drodze powiatowej w Krężnicy Jarej doszło do dwóch kolizji i wypadku drogowego. W wypadku w dn. 4 lutego br. poszkodowane i hospitalizowane zostały dwie osoby. Dużo szczęścia miało dziecko, które w tym czasie szło do szkoły i w chwili uderzenia samochodu w drzewo znajdowało się tuż za nim. W odstępie kilku dni miały miejsce kolejne dwie kolizje samochodowe. Na szczęście obyło się bez ofiar. Ucierpiało jedynie ogrodzenie prywatnej posesji, której właściciel po raz 25 naprawia swoje mienie (patrz fotorelacja z wypadków na str. 10).

Częste wypadki i kolizje są spowodowane złym stanem nawierzchni, w której pełno jest dziur, kolein i muld. Od lat utrudniają normalne poruszanie się i stwarzają poważne zagrożenie dla użytkowników drogi.

Krężniczanie od wielu lat alarmują zarządcę drogi, Starostwo Powiatowe w Lublinie o stanie drogi, pilnej potrzebie jej remontu i o budowie chodnika. Sprawę wielokrotnie podnoszono w sesjach rady powiatu.

Zdesperowani oddalaniem się perspektywy generalnego remontu drogi kilkudziesięciu mieszkańców zablokowało w dn. 26 lutego br. drogę na 40 minut domagając się bezpiecznej dro-

gi i energiczniejszych działań ze strony władz powiatu i gminy.

Gmina w tegorocznym budżecie przeznaczyła 100 tys. zł na budowę chodnika w Krężnicy Jarej, a starosta P. Pikula w wypowiedziach do prasy zapewniał o wykonaniu w tym roku fragmentu chodnika na najbardziej niebezpiecznym odcinku drogi i generalnym jej remoncie najwcześniej w 2015 r.

Przeczą temu tegoroczne uchwały budżetowe i plany inwestycyjne powiatu w których budowa chodnika nie została ujęta. Wicestarosta R. Wójcik w odpowiedzi na interpelację radnego Golca stwierdził, że budowa chodnika w Krężnicy Jarej wymaga wznowienia pozwolenia na budowę i zmianę projektu. Należałoby też – zdaniem wicestarosty – rozważyć budowę chodnika przy okazji remontu drogi planowanej w przyszłym budżecie gminy. Czyli najwcześniej w 2015 roku. Które stanowisko będzie obowiązywało: starosty dla prasy, czy wicestarosty dla radnych przekonamy się wkrótce. Radny z Krężnicy Jarej Jacek Łabiga nieusatysfakcjonowany postawą władz powiatu na marcowej sesji rady gminy zgłosił wniosek o ograniczenie ruchu na drodze w Krężnicy Jarej dla użytkowników spoza tej miejscowości. Podobne przypadki miały już miejsce w naszym powiecie. /em/

Koniec straszenia długiem?

W 2012 roku gmina otrzymała ze środków unijnych refundację środków za zrealizowane inwestycje rozpoczęte w 2010 roku, w tym na oczyszczenie ścieków. Wartość wykorzystanych środków z budżetu Unii Europejskiej wyniosła 5 455 705,22 zł. Po uregulowaniu płatności i kredytów zaciągniętych na te inwestycje dług gminy zmniejszył się na koniec 2012 r. do poziomu ok. 8,3 mln zł.

Obecne władze gminy, które straszyły w 2010 roku nadmiernym długiem gminy, nie dramatyzują już sytuacji finansowej, optymistycznie oceniają zdolność kredytową gminy i planują nowe inwestycje na kredyt. Czy słusznie? Czy w następnych budżetach unijnych gmina będzie dysponowała niezbędnym wkładem własnym do realizacji inwestycji z dofinansowaniem środków z UE?



Szkoła w Mariance pod stowarzyszeniem

Mała szkoła – wielkie szanse

Od 1 września 2013 r. szkołę w Mariance poprowadzi stowarzyszenie „Mała szkoła – wielkie szanse” zawiązane przez rodziców i nauczycieli tej szkoły. Deklarację o zamiarze przekazania szkoły stowarzyszeniu podjęli radni uchwałą z dn. 27 lutego br. W dyskusji radny Z. Śpiewak zauważył brak uzasadnienia do uchwały, które ostatecznie zostało odszukane i odczytane. Radny był przeciwny przekazaniu szko-

ły stowarzyszeniu z powodu niekorzystnych rozwiązań dla pracowników. Radna B. Segit stwierdziła, „że teraz w ostatniej chwili niektórzy radni chcą się wybielić i pokazać, że nie podniosą ręki za stowarzyszeniem – jeśli tak to pozostawmy szkołę w takiej formie jak jest obecnie”. Wójt zaś stwierdził, że cała dyskusja idzie w złą stronę, odwraca się całą sytuację i by się zastanowić, czy chcemy coś zmienić czy nie – jeśli nie to po co było prowadzonych tyle rozmów, tyle nerwów także i radnej Segit.

dokończenie na str. 2

Za śmieci zapłacą wszyscy

Podatek śmieciowy

Od lipca 2013 r. gmina przejmie obowiązki gospodarki odpadami komunalnymi. Za śmieci zapłacą wszyscy mieszkańcy. Bez żadnego wyjątku. Przymusowy charakter opłaty czyni z niej kolejny podatek lokalny. Nowe zadanie dla gminy będzie polegało na zorganizowaniu systemu organizacji odbioru odpadów komunalnych, i obciążenie jego kosztami mieszkańców, producentów odpadów. Znikną umowy cywilno-prawne między mieszkańcami a firmą wywozową. To gmina stanie się stroną dla przedsiębiorcy, wyłonionego w przetargu, który wywiezie śmieci na wysypisko.

dokończenie na str. 6



Mała szkoła – wielkie szanse

dokończenie za str. 1

Ostatecznie radni uchwaleli przegłosować stosunek głosów: 8 za, 3 przeciw i 2 wstrzymujących. Radny A. Pyda, nawiązując do stwierdzenia dyr. szkoły w Niedzwicy Dużej, że jest w stanie własną kadrą zapewnić zatrudnienie w Marianne zauważył, że szkoła w Niedzwicy ma niedostatek kadr na obsadzenie dwóch placówek (30 etatów i 33 pracowników). Nikt jednak nie drążył tematu i nie przeprowadził analizy a rodzice bali się zlikwidowania placówki i podjęli decyzję o powołaniu stowarzyszenia.

WwPrzekazanie szkoły w Marianne stowarzyszeniu odbędzie się w drodze porozumienia. Nauczyciele, w ciągu 3 miesięcy muszą złożyć oświadczenie o przyjęciu bądź odrzuceniu nowych warunków pracy, znacznie pogorszących ich status zawodowy. Odrzucenie nowych warunków pracy będzie się wiązało z otrzymaniem odpłaty, przyjęcie nowych warunków zatrudnienia uniemożliwia otrzymanie odpłaty od poprzedniego pracodawcy.

Komentarz

Zakładając stowarzyszenie rodzice i nauczyciele z Marianki wzięli sprawę w swoje ręce mimo iż 24 stycznia br. radni podjęli korzystną dla szkoły, mniej dla budżetu uchwałę o przekształceniu szkoły w Marianne w filię kl. 0-6 szkoły w Niedzwicy Dużej. Pomysł filii negatywnie zaopiniował kurator oświaty. Bez entuzjazmu odniósł się do niego

Czy w gminie powstaną markety?

„Gmina jest penetrowana przez zewnętrzne korporacje pod kątem lokalizacji na naszym terenie sklepów wielkopowierzchniowych – marketów. Prędzej czy później markety powstaną, a to może oznaczać drenaż kieszeni mieszkańców, upadek małych firm i ograniczenie zatrudnienia w większych. W efekcie czego pieniądze z kieszeni mieszkańców gminy popłyną na konta podmiotów zewnętrznych, nawet zagranicznych” – mówił na spotkaniu z mieszkańcami i przedsiębiorcami w dn. 19 lutego br. w GOKSiR wójt A. Kuna. Wtórował mu radny A. Pyda. Obydwa wójtowie gminy wskazywali na tereny na których bez jakichkolwiek opinii ze strony Urzędu Gminy potencjalny inwestor może uzyskać pozwolenie na budowę. Jako antidotum na zagrożenie spowodowane ekspansją zewnętrznych inwestorów przedstawiciele władzy samorządowej widzieli inicjatywę lokalnych przedsiębiorców do powołania konsorcjum w sprawie budowy marketu, wydzierżawienia go dużej firmie handlowej, by czerpać chociaż zysk z czynszu. Wymaga to jednak ogólnej akceptacji na samoopraczenie zysków z dotychczasowej działalności. Wójt zapraszał zainteresowanych sprawą przedsiębiorców do Urzędu Gminy.

Uczestnicy zebrania różnie reagowali na propozycję wójta. Padły propozycje

budowy marketu przez gminę i oddanie go w dzierżawę. Okazało się, że gmina



nie może tego zrobić z powodu prawnego zakazu prowadzenia działalności gospodarczej. Postulowano lokalizację marketów na obrzeżach gminy. Były też głosy o konieczności powstania marketów w gminie z racji panującej w sklepach drożyzny. /E.M./

Spór o lokalizację fermy norek

Kilkudziesięciu mieszkańców Sobieszczan Kolonii zaskarżyło uchwałę rady gminy z dn. 24.11.2005 r. w sprawie zmian w miejscowym planie zagospodarowania gminy w części dotyczącej przeznaczenia gruntu na działce nr 10040 w ich miejscowości z terenu upraw polowych na teren obsługi rolnictwa. Zgodnie z procedurą mieszkańcy wezwali gminę do

Rozwiązanie fotozagadki z nr 140/2012

Prezentowana w ostatnim numerze gazety fotografia przedstawia fragment obszaru centrum Niedzwicy Dużej, konkretnie dawnej targowicy, od strony ulicy Partyzanckiej i siedziby dawnego Kółka Rolniczego. Fotografię wykonano z wieży remizy pod koniec lat 60-tych ubiegłego wieku. Na pierwszym planie wierzchołki drzew, które rosną do dzisiaj i są znacznie bardziej okazałe. Widoczne zabudowania to obiekty SKR-u i Kółka Rolniczego. Niektóre istnieją do dzisiaj



i nadal pełnią funkcje usługowe: biuro spółki „Nałęcz”, kwiaciarnia, firma porządkowa. Z prawej strony zabudowań leżą beładnie rozrzucone maszyny, pojazdy, baraki. Mieściła się tutaj sezonowo siedziba przedsiębiorstwa remontującego drogi gminne, czego widocznym znakiem jest dymiąca smolarnia. W głębi fotografii widać fragment boiska. Teren targowicy ogrodzony był drewnianym pastuchem. Dzisiaj na tym obszarze położona jest część ulicy Kościelnej i kościół.

Konkurs „Choinki Jedynki”

Dar serca

Uczniowie kl. III szkoły w Strzeszkowicach, uczęszczający na zajęcia koła plastycznego zgłosili na konkurs plastyczny „Choinki Jedynki” ogłoszony w grudniu 2012 r. przez Program I Polskiego Radia prace plastyczne wykonane różnymi technikami plastycznymi, z dużym zaangażowaniem i wielkim sercem. Spośród kilku tysięcy nadesłanych na konkurs prac komisja konkursowa wybrała 30 najlepszych. Wzięły one udział w licytacji, która odbyła się na antenie I Programu Polskiego Radia, a pieniądze z licytacji zasilili fundację Anny Dymnej „Mimo wszystko” i prowadzonego przez nią ośrodka terapeutycznego „Dolina Słońca”. Wśród 30 wyróżnionych prac znalazła się filcowa choinka Mateusza Płechy, która na licytacji osiągnęła kwotę 750 zł.

Przebieg licytacji był emitowany na antenie I Programu. Z uwagą i emocjami śledzili go uczniowie. Mateusz udzielał telefonicznego wywiadu, opowiadał o sobie, szkole, zajęciach plastycznych i motywach, jakie mu przyświecały podczas wykonywania pracy. Mateusz cieszył się, że mógł wesprzeć akcję charytatywną i podkreślał, że nie spodziewał się wyróżnienia. Koledzy i koleżanki z klasy mocno trzymali za niego kciuki, gratulowali mu sukcesu, który przecież jest również ich sukcesem. Miłym i dojrzłym gestem było również to, że Mateusz część swojej nagrody ofiarował klasie zerowej, uznając, że miłym kolegom bardziej się przyda. Jemu. Sobie zostawił grę dydaktyczną i zestaw kredek. Kto wie, może dzięki tym kredek i swoim zdolnościom i zaangażowaniu będzie wygrywał kolejne konkursy?

/Marta Komarowska
– opiekun Koła Plastycznego/



o przysługujących terminach złożenia skargi. Skarżący twierdzą, że zostali wprowadzeni w błąd informacją o przeniesieniu istniejącej fermy. W bliskiej odległości planuje się funkcjonowanie starej i nowej fermy. Żadnej z nich nie dotyczą przepisy wynikające z raportu oddziaływania na środowisko. Wpłyne to na pogorszenie warunków sąsiedztwa, co już mieszkańcy doświadczają od lat wskutek brak przestrzegania reżimu sanitarnego na istniejącej fermie./E.K.-M/

Geneza powstania osady Grabówka

W 1928 roku rozparcelowano majątek ziemski Brzezińskich w Strzeszkowicach. W zmian za pracę w majątku służba folwarczna podostawała po 7 mórg ziemi, tj. 4 ha, na każdą z rodzin. Wszyscy dostali jednakowo. W jednym miejscu osiedliło się 7 rodzin. Nowo powstała osada – kolonia Grabówka, od samego początku zamieszkiwana była więc przez ludzi pracujących we dworze. Skąd z kolei taka nazwa – Grabówka? W wyniku podziału ziemi dworskiej parcelę na początku koloni zamieszkiwał Grabowski, podobnie jak i na końcu osady. Z tego względu postanowiono nadać całej osadzie nazwę Grabówka.

W momencie powstawania osady, z racji tego, że były tutaj wcześniej pola dworskie, teren ten pozbawiony był jakiegokolwiek dostępu do wody pitnej. Do rzeki było daleko, zaś studni nie było. Ostatecznie ostatni z Brzezińskich – Tadeusz, zobowiązał się na swój koszt wybudować w kolonii studnię. Należy dodać, że wybudowanie studni było wtedy dość dużym przedsięwzięciem, a usytuowanie studni na danej posesji wiązało się z pewnymi niedogodnościami dla osoby na posesji którego była studnia. Ludzie z całej kolonii przychodzili po wodę nie tylko z niośnikami, ale także spędzano pod studnią bydlę powracające z pastwisk. Nic więc dziwnego, że mimo, iż studnia była „ofiarowana” przez dziedzica, jednak nikt nie chciał jej mieć na terenie swojego obejścia. Ostatecznie pierwszy od głównego gościca gospodarz – Grabowski zgodził się na wykopanie studni w jego gospodarstwie. W ten sposób cała kolonia nosiła wodę niośnikami z samego początku osady, a sama studnia, ocebrowana, po dziś dzień stoi w między między polami.

W wyniku korzystnej dla ludności folwarcznej parcelacji gruntów dworskich przybyła więc nowa osada – Grabówka. Ludzie pracujący we dworze przenieśli się z „czworaków” i „ósmaków” w nowe niezastudzone miejsce, na którym zaczęły powstawać domy. Należy dodać, że w obrębie zabudowań majątku strzeszkowickiego powstały swego czasu domy dla służby pracującej u pana, wybudowane na jego koszt – wspomniane już „czworaki” i „ósmaki”, w których w zależności od powierzchni budynku mieszkało cztery lub nawet osiem rodzin służby folwarcznej. Każda z rodzin zajmowała jedynie dwa pomieszczenia – jedną izbę oraz komorę.



Fot. Pozostałości parku Brzezińskich – Aleja lipowa

Na dworze Brzezińskich

Ludność była bardzo silnie związana z dworem. W momencie upadku majątku strzeszkowickiego martwiono się, że ludzie nie będą mieli gdzie pracować. Taka była mentalność najstarszych mieszkańców Strzeszkowic, tych, którzy pracowali we dworze. Nie dopuszczali do siebie faktu, że czasy się zmieniają i młodzi mają szersze perspektywy, a więc możliwości zarobkowania w różnych miejscach i zawodach, a nie jedynie we dworze.

W pamięci moich rozmówców dwór strzeszkowicki był zadbany – murowany z kamienia, kryty gontem, z frontu podparty okrągłymi słupami. Z przodu budynku na podjeździe usytuowany był reprezentacyjny różany klomb. Całość zabudowań otoczona była pięknym parkiem. W skład zabudowań dworskich wchodził również spichlerz, wykorzystywany podczas wojny przez Niemców jako magazyn zbożowy. Do zabudowań dworskich prowadziła od głównego gościca droga obsadzona bardzo grubymi lipami. Ciekawostką jest to, że droga była co najmniej trzy razy szersza niż jest obecnie – mogły na niej wyminąć się co najmniej dwa wozy wiozące snopki. Obecnie droga w niczym nie przypomina tej sprzed stu laty – jest wąska, a po wiekowych lipach nie ma nawet śladu.

Czas zrobił swoje...

Opisując dawne dzieje Strzeszkowic nie sposób wspomnieć o stosunkach między pracownikami dworskimi a dworem, w osobach właścicieli ziemskich. Ojciec pana Henryka przekazał rodzinie opowieść w jaki sposób odbywały się we dworze dożynki.

Po skończonych żniwach dziedzic na swój koszt wystawiał dla ludzi pracujących we dworze stoły z zakąską oraz różnymi alkoholami. Najpierw odbywała się dziękczynna za zbiory msza święta (w kościele w Krężnicy Jarej). Potem wspólnie przed dworem formował się pochód – przodem szły 2-3 kobiety z wieniec wykonany ze zbóż, za nimi pozostali uczestnicy. Wedle tradycji dziedzic wychodził na ganek i słuchał pieśni (na dwa głosy) wykonywanej przez kobiety niosące wieniec dożynkowy:

„Zrób nam Panie okrężna
Byza my się krążyli
Bośmy żniwa skńczyli”

Po czym dziedzic dziękował i przyjmował wieniec. W tym momencie zaczynała grać kapela i tradycyjnie dziedzic rozpoczynał zabawę tańcem z jedną z dziewcząt dworskich, dziedziczka zaś z parobkiem. Dziedzic z dziedziczką wznosili symboliczny toast i szli na pokój, a ludność zaczynała zabawę do białego rana.

Dożynki, czyli „okrężne” były bardzo przyjemnym zakończeniem pewnego etapu prac polowych, a tych w dawnej wsi nie brakowało. Prace wykonywane bez użycia nowoczesnych maszyn rolniczych, były bardzo pracochłonne, liczyła się każda para rąk. Z tego powodu sąsiedzi

chętnie sobie pomagali i cięższe roboty polowe (np. wykopki) wykonywano przeważnie kolejno u każdego z gospodarzy. Taka samopomoc sąsiedzka była niezbędna i z pewnością była elementem jednoczącym dawną społeczność wiejską.

Wspominając dawną wieś należy podkreślić, że domy w Strzeszkowicach, podobnie jak i na innych terenach, były kryte strzechą. Postęp cywilizacyjny na początku XX wieku był zatem niski. Ciekawostką jest to, że przed wojną jedynym posiadaczem samochodu w okolicy był dziedzic Brzeziński, który miał nawet osobistego kierowcę.

Wojenna odyseja dziadka Szczepana

W 1914 roku, przez gminę przetaczały się wojska walczących państw. Ich przemarsz wiązał się z wieloma uciążliwościami. Wojsko narzucało miejscowej ludności różnego rodzaju usługi, w tym tzw. podwozy. Dziedzic Brzeziński na rozkaz rosyjskiego dowódcy wyznaczył kilku fernali z końmi ze swojego majątku do obsługi wojska. Jednym z nich był Szczepan Tudorowski, dziadek p. Henryka. Gdy odjeżdżał z wojskiem zostawił żonę w brzemennym stanie. Wrócił po 4 latach. Razem z końmi, o które dbał jak o własne w czasie wędrówki po ogarniętej pożogą wojenną i wojną domową Rosji. W domu oczekiwała go żona z czterolatnią córeczką. Dziedzic Brzeziński, zdziwiony powrotem fernali z końmi, zapytał czemu nie uciekł i nie zostawił ich, tak jak to zrobili jego koledzy, którzy dawno wrócili do domu. Dziadek Szczepan odpowiedział, że szkoda mu było koni. Oj głupsi ty, głupsi – obsztorował go dziedzic. Fernal poczuł rozczarowanie postawą pryncypała, który nie docenił jego troski i odpowiedzialności za mienie dworskie.

„Dziady” – wędrowni gawędziarze

Nieodłącznym elementem przedwojennej wsi polskiej były tzw. „dziady”, a więc ludzie bezdomni, chodzący od domu do domu po prośbie. Odwiedzali oni najczęściej domy stojące przy głównym gościńcu. Według pana Szlachetki



Fot. Kapliczka Brzezińskich

nie było z nimi kłopotu, a nawet byli pożądanymi gośćmi – za kromkę chleba lub talerz zupy i nocleg w kącie chaty taki człowiek chętnie opowiadał zaszereżowane w innych miejscowościach nowiny. „Dziady” były więc takim oknem na świat dla zamkniętych wiejskich społeczności. Od nich dowiadywano się również wieści z wielkich miast.

Taki wędrujący człowiek był miłym urozmaicheniem ciężkiego życia przedwojennego chłopca, który niejednokrotnie w ciągu całego swojego życia nie miał sposobności udać się do większego miasta. Mimo, że istniała już przed II wojną kolej na niedzwickiej ziemi, jednak z powodu bardzo drogiego biletu, nieliczni mogli sobie pozwolić na przejazd koleją. W celu załatwienia pilnych spraw (np. sądowych) udawano się do miasta furmankami, a najczęściej piechotą. Bywało, że gospodarze strzeszkowscy gościli niejednokrotnie podróżnych idących z bardzo daleka na np. rozprawę sądową do Lublina. Podobnie podróżowano na słynne niedzwickie jarmarki w celu sprzedaży bydła. Było to uciążliwe nie tylko dla człowieka, ale z pewnością również dla zwierzęcia, lecz takie były powszechnie sposoby podróży. /cdn/

Wysłuchała i spisała
Magdalena Kosidło

Artykuł powstał na podstawie wywiadu z pp. Danutą Kurębską i Henrykiem Szlachetką, mieszkańcami osady Grabówka w Strzeszkowicach. Wywiad przeprowadzono 9 lutego 2012 r. W następnym numerze gazety dokończymy opowieści.



Fot. Dawny spichlerz w dworze Brzezińskich (1910 r.)

W służbie Bogu i Ojczyźnie

8 grudnia 2012 roku zmarł w Lublinie ks. Kanonik Aleksander Baca. Kanonik kapituły kolegiaty zamojskiej oraz kapituły archikatedralnej lubelskiej. Absolwent Seminarium Duchownego w Lublinie, (1957 święcenia kapłańskie) i KUL; w latach 1957-1972 pełnił posługę wikariusza w parafiach: Werbkowice, Potok Górny, Urzędów; w l. 1972-2004 proboszcz w Urzędowie i w Babinie. Od 2004 r. na emeryturze. Przżyty lat 78, w kapłaństwie 55.



Kapłańska służba ks. Kanonika miała wielowymiarowe pole, wykraczające poza ramy przepowiadania słowa i celebrowania liturgii. Czynnie angażował się w katechizację i w działalność kaznodziejską. W 1979 r. ks. Baca jako jeden z pierwszych w Polsce zorganizował w swojej parafii misję trzeźwościową. Przez 15 lat był referentem diecezjalnym

do spraw trzeźwości. Jako rekołektionista i misjonarz diecezjalny wygłosił rekołektę i misję w 180 parafiach oraz kilkaset kazań odpustowych i okolicznościowych w archidiecezji lubelskiej i poza nią. Był dobrze znany ze swej działalności społeczno-patriotycznej. W trudnych dla Polski chwilach odprawiał msze święte za Ojczyznę, których integralną częścią były okolicznościowe kazania patriotyczne. Od 1982 r. w parafii w Urzędowie stworzył faktyczny ośrodek duszpasterski dla pracowników Fabryki Łożysk Tocznych w Kraśniku; organizator wizyt i spotkań z zaangażowanymi w działalność niezależną duszpasterzami. Organizator (we współpracy z jawnym Towarzystwem Ziemi Urzędowskiej) wielu przedsięwzięć patriotycznych, m. in. 19 X 1986 r. organizator wystawienia przy kościele i poświęcenia pierwszego na Lubelszczyźnie pomnika ks. Jerzego Popiełuszki. Od 1994 r. kapłan żołnierzy AK-WiN Zgrupowania mjr. H. Dekutowskiego „Zapory”, od 2002 r. Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Ks. Kanonik A. Baca był zamożnym regionalistą i utalentowanym pisarzem. Autor 13 książek, m.in. Quo vadis Polska? Parafia Babin. Historia i teraźniejszość (2004), Kazania patriotyczne (2011) i Litania Narodu Polskiego (2011).

/WT/

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej”

Państwu Stanisławie i Henrykowi Stradomskim wyrazi głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu tragicznej śmierci Syna Grzegorza składają byli i obecni pracownicy Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Niedzwicy Dużej.

Mieszkańcom Niedzwicy, przyjaciółom i znajomym za okazane nam współczucie i udział w uroczystościach pogrzebowych naszego syna i brata Grzegorza Stradomskiego serdeczne podziękowania składają

Rodzice i siostra z rodziną

Wybory w okręgach jednomandatowych

Radni uchwalili z dn. 30 października 2012 r. uchwalili nowy podział gminy na 15 jednomandatowych okręgów wyborczych. Zmiany są poważne. W Niedzwicy Dużej utworzono 5 okręgów wyborczych, w Niedzwicy Kościelnej i w Krężnicy Jarę 2 okręgi. Nowy podział gminy wynikał z obowiązku dostosowania prawa miejscowego do nowego prawa wyborczego (kodeksu). Ustawowy termin przygotowania uchwały miał 1 listopada 2012 r. Rada Gminy Niedzwica Duża uchwała o podziale gminy na okręgi wyborcze podjęła 2 dni przed ustawowym terminem. Wielu mieszkańców było zaskoczonych tempem i pierwszymi projektami podziału gminy na okręgi. Przykładowo mieszkańcy Tomaszówki mieli być w okręgu z Czółnami. Po proteście uwzględniono ich życzenia i będą głosowali w okręgu z Niedzwicą. Również Borkowizna będzie głosowała z Niedzwicą Dużą mimo iż początkowo nikt tego faktu nie konsultował

z mieszkańcami. Sam podział największych miejscowości nie jest szczególnie udany. Zamiast proporcjonalnej liczby mieszkańców na jeden mandat obserwujemy znaczne różnice liczby mieszkańców przypadających na jeden mandat. W okręgach w Niedzwicy Dużej na jeden mandat przypadać może ponad 1000 osób jak i 700.

W dn. 24 stycznia 2013 r. radni podjęli uchwałę w sprawie podziału gminy na stałe obwody głosowania, ustalenia ich numerów oraz siedzib komisji wyborczych. W porównaniu z poprzednią uchwałą dokonano zmiany siedziby komisji wyborczych w Niedzwicy Dużej. Część mieszkańców Niedzwicy Dużej będzie głosowała w szkole a część w GOKSiR. Wiąże się to z przystosowaniem części lokali wyborczych dla osób niepełnosprawnych. Lokal w GOKSiR spełnia te wymogi i dlatego został ujęty w wykazie.

/em/

Odeszli od nas:

Wesołowska Marianna	l. 87	zm. 09.02.2011 r.	Strzeszkowice Duże
Tarnowska Maria	l. 74	zm. 27.07.2012 r.	Strzeszkowice Duże
Dębiński Marian	l. 75	zm. 27.10.2012 r.	Strzeszkowice Duże
Jaskowski Kazimierz	l. 81	zm. 29.10.2012 r.	Czółna
Adamczyk Jadwiga	l. 59	zm. 31.10.2012 r.	Niedzwica Duża
Wysocki Józef	l. 67	zm. 02.11.2012 r.	Niedzwica Duża
Matacz Józef	l. 57	zm. 05.11.2012 r.	Sobieszczyzna
Widomski Andrzej	l. 61	zm. 06.11.2012 r.	Tomaszówka
Szleniak Anieli	l. 94	zm. 07.11.2012 r.	Niedzwica Duża
Oszust Mieczysław	l. 54	zm. 16.11.2012 r.	Niedzwica Duża
Kłos Janina	l. 76	zm. 18.11.2012 r.	Trojaczkowice
Węgorzek Marianna	l. 97	zm. 18.11.2012 r.	Niedzwica Duża
Szymańska Janina	l. 78	zm. 23.11.2012 r.	Sobieszczyzna Kolonia
Janiszewski Jan	l. 81	zm. 26.11.2012 r.	Sobieszczyzna Kolonia
Adamczyk Tadeusz	l. 83	zm. 27.11.2012 r.	Sobieszczyzna Kolonia
Pierchalska Monika	l. 34	zm. 27.11.2012 r.	Krebsówka
Adach Jadwiga	l. 83	zm. 28.11.2012 r.	Sobieszczyzna Kolonia
Dobrowolski Jan	l. 61	zm. 02.12.2012 r.	Niedzwica Duża
Wardziński Witold	l. 46	zm. 06.12.2012 r.	Niedzwica Duża
Jachacz Zofia	l. 71	zm. 10.12.2012 r.	Niedzwica Duża
Parakowska Kazimiera	l. 75	zm. 13.12.2012 r.	Strzeszkowice Małe
Próchnicki Marian	l. 78	zm. 13.12.2012 r.	Niedzwica Duża
Strug Władysław	l. 67	zm. 14.12.2012 r.	Niedzwica Duża
Sprawa Zofia	l. 80	zm. 16.12.2012 r.	Krężnica Jara
Pioś Marian	l. 76	zm. 23.12.2012 r.	Niedzwica Duża
Wasil Stanisława	l. 89	zm. 27.12.2012 r.	Niedzwica Kościelna
Wenarski Józef	l. 81	zm. 27.12.2012 r.	Radawczyk
Bielak Józef	l. 68	zm. 29.12.2012 r.	Niedzwica Duża
Bielawski Feliks	l. 92	zm. 03.01.2013 r.	Krężnica Jara
Kępowicz Anna	l. 88	zm. 14.01.2013 r.	Niedzwica Kościelna
Mędel Helena	l. 72	zm. 20.01.2013 r.	Sobieszczyzna Kolonia
Woźniak Helena	l. 88	zm. 23.01.2013 r.	Niedzwica Kościelna
Fryc Aleksander	l. 83	zm. 26.01.2013 r.	Niedzwica Duża
Walachowski Aleksander	l. 79	zm. 04.02.2013 r.	Tomaszówka
Dębiński Mieczysław	l. 67	zm. 03.02.2013 r.	Czółna
Chmielik Edward	l. 79	zm. 05.02.2013 r.	Niedzwica Duża
Bednarczyk Janina	l. 75	zm. 08.02.2013 r.	Niedzwica Kościelna-Kol.
Markiewicz Wacław	l. 88	zm. 09.02.2013 r.	Zalucze
Rola Wiesław	l. 43	zm. 09.02.2013 r.	Czółna
Bednarz Helena	l. 82	zm. 13.02.2013 r.	Strzeszkowice Duże
Smoleń Marianna	l. 75	zm. 14.02.2013 r.	Zalucze
Bednarz Marianna	l. 87	zm. 17.02.2013 r.	Niedzwica Duża
Kowalczyk Stefan	l. 96	zm. 18.02.2013 r.	Sobieszczyzna Kolonia
Zdeb Marianna	l. 89	zm. 18.02.2013 r.	Niedzwica Kościelna

Rodzinom Zmarłych składamy wyrazy szczerzego współczucia

Podział gminy na jednomandatowe okręgi wyborcze

Okręg nr 1 – Niedzwica Duża, ulice: Cicha, Dworcowa, Kolejowa, Nadrzeczna, Nowa, Ogrodowa, Przechodnia, Przemysłowa, Spółdzielcza, Szkolna, Za Torami (Na jeden mandat przypada 1075 mieszkańców)

Okręg nr 2 – Niedzwica Duża: Bełżycka, Północna, Stolarska, Swierkowa, Widokowa, Żużłowa i Tomaszówka (Na jeden mandat przypada 719 mieszkańców)

Okręg nr 3 – Niedzwica Duża, ulice: Górki, Krzywa, Lubelska, Na Stawy, Piaskowa, Przerwana, Wyboista, Zamkowa. (Na jeden mandat przypada 966 mieszkańców)

Okręg nr 4 – Niedzwica Duża, ulice: Bednarzówka, Bychawska, Krańcowa, Krótka, Murarska, Partyzancka, Przeskok, Słoneczna, Wiśniowa, Wrzosowa. (Na jeden mandat przypada 722 mieszkańców)

Okręg nr 5 – Niedzwica Duża, ul: Bazowa, Kraśnicka, Leśna, Nadstawna, Polna, Sosnowa, Żabia, Borkowizna. (Na jeden mandat przypada 969 osób)

Okręg nr 6 – Warszawiaki, Niedzwica Kościelna: Czwartaków, Gajowa, Jaśminowa, Józefa Piłsudskiego, Kandydady, Legionowa, Leśna, Lipowa, Olchowa, Parafialna od nr 15 do końca, Topolowa, Ulańska, Zalesie, Zastawna. (Na jeden mandat przypada 982 mieszkańców)

Okręg nr 7 – Niedzwica Kościelna: Bazowa, Jesionowa, Krakowska, Kwiatowa, Ludwinów, Parafialna od nr 3 do nr 12, Parkowa, Różana, Spacerowa, Stefanów, Tatarakowa. (na jeden mandat przypada 600 mieszkańców).

Okręg nr 8 – Niedzwica Kościelna Kolonia i Zalucze. (Na jeden mandat przypada 402 mieszkańców)

Okręg nr 9 – Majdan Sobieszczański, Sobieszczyzna i Sobieszczyzna Kolonia. (Na jeden mandat przypada 953 mieszkańców)

Okręg nr 10 – Czółna (Na jeden mandat przypada 471 mieszkańców)

Okręg nr 11 – Radawczyk, Radawczyk Kol. I (Na jeden mandat przypada 455 mieszkańców)

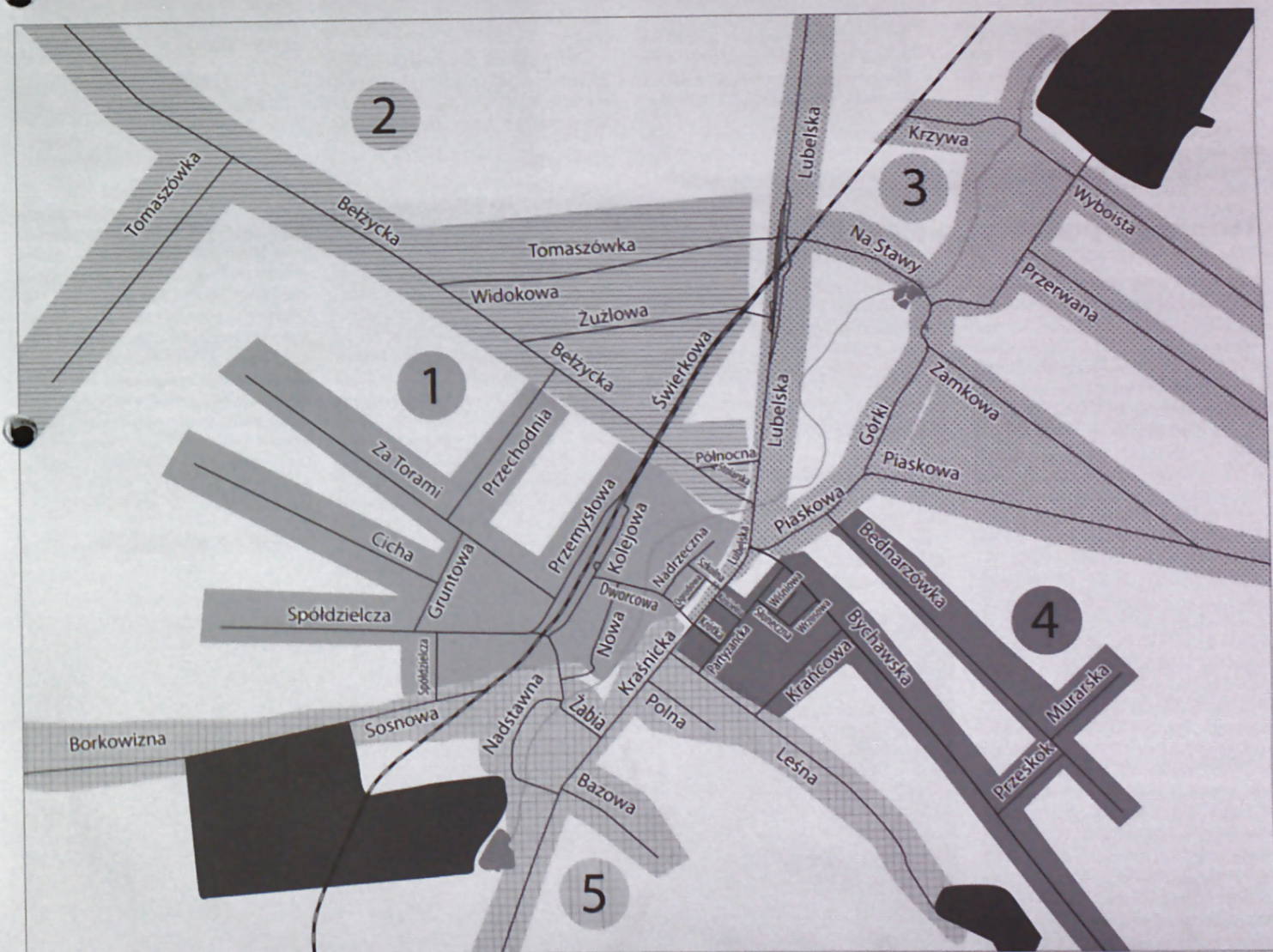
Okręg nr 12 – Strzeszkowice Duże, Strzeszkowice Małe (Na jeden mandat przypada 1048 mieszkańców)

Okręg nr 13 – Krężnica Jara od nr 2 do nr 315, Trojaczkowice (Na jeden mandat przypada 732 mieszkańców)

Okręg nr 14 – Krężnica Jara od nr domu 316 do końca, (Na jeden mandat przypada 689 mieszkańców)

Okręg nr 15 – Krebsówka, Marianka, Osmolice Kolonia (Na jeden mandat przypada 622 mieszkańców)

Podział Niedzwicy Dużej na jednomandatowe okręgi wyborcze



Za śmieci zapłacą wszyscy

Podatek śmieciowy

dokończenie za str. 1

Obowiązkiem gminy będzie zorganizowanie punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK), którego koszty funkcjonowania zawarte będą w opłacie za odpady komunalne i obciążą każdego mieszkańca. Do punktu tego będzie można wywieźć nieodpłatnie wyselekcjonowane odpady, odpady wielkogabarytowe, zużyte opony, baterie, akumulatory, gruz czy popiół. Punkt zostanie zlokalizowany przy oczyszczalni ścieków i czynny w sobotę od 8-15. Obowiązkiem właściciela nieruchomości jest wyposażenie jej w pojemnik na odpady. Firma EKO-Kras oferuje mieszkańcom nabycie używanych pojemników w cenie ok. 37 zł brutto.

Radni na sesji w dn. 7 marca br. podjęli kilka uchwał dotyczących zagospodarowania odpadów w których ustalili:

1. Opłata będzie pobierana od gospodarstwa domowego, które zgrupowano w 3 rodzaje, w zależności od liczby osób
 - 1 osobowe,
 - od 2 do 5 osób
 - ponad 6 osobowe.
2. Wysokość opłaty zależy od faktu segregowania odpadów komunalnych. Przy braku segregacji odpadów jej wysokość będzie wynosiła:
 - 25 zł od gospodarstwa 1 osobowego,
 - 30 zł od gospodarstwa 2-5 osobowego
 - 40 zł od gospodarstwa 6 i więcej osobowego

Korowody z dietą przewodniczącego

Radni diety podnoszą, wojewoda wstrzymuje

W ubiegłym roku, na ostatniej sesji rady gminy w dn. 28.12.2012 r. radni większością głosów podjęli uchwałę o zmianie wysokości diet dla przewodniczącego rady. Według nowej uchwały dieta dla radnych za udział w posiedzeniu komisji, w sesji i innych pracach rady, np. w posiedzeniu zespołu kontrolnego podniesiona została do 140 zł, a miesięczny ryczałt dla przewodniczącego do 1400 zł. Procentowy wzrost diet i ryczałtu prezentuje się bardziej imponująco, diety wzrosły o 75%, a ryczałt przewodniczącego o 40%.

O ile podwyżka diet dla radnych mieści się w granicach przepisów regulujących wysokość diet, to ryczałt dla przewodniczącego okazał się niezgodny z prawem. Zauważył to nadzór prawny wojewody i uchylił uchwałę w części dotyczącej wysokości diety dla przewodniczącego. Zgodnie z prawem wysokość diety przysługującej radnym w gminach do 15 tys. mieszkańców wynosi od 2008 roku kwotę 1324,84 zł. I to niezależnie od sprawowanej funkcji. Wobec braku wniosku ze strony radnych na sesji w dn. 24 stycznia br. o ustaleniu nowej diety dla przewodniczącego obowiązują stary uchwała z 2011 r i dieta w wysokości 1000 zł. Na marcowej sesji rady gminy radna Halina Podkowińska zgłosiła, bez

Za segregowanie odpadów opłata wynosi:

- 15 zł od gospodarstwa 1 osobowego
- 20 zł od gospodarstwa 2-5 osobowego
- 28 zł od gospodarstwa 6 i więcej osobowego

3. Za pobieraną opłatę w ramach usług podstawowej gmina zapewnia odbiór:

- a) od właścicieli nieruchomości (zamieszkałych) z podziałem na frakcję zmieszaną (mokrą) oraz frakcję suchą (surowcową) tj. papier, tektura, metal, tworzywa sztuczne, szkło i opakowania wielomateriałowe),
- b) przyjęcie pozostałych odpadów komunalnych tj. zużytych baterii i akumulatorów, zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, mebli i innych odpadów wielkogabarytowych, zużytych opon, zużytych leków i chemikaliów, odpadów budowlanych i rozbiorowych, odpadów zielonych oraz dostarczonych przez właściciela nieruchomości zamieszkałych do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK)./ nieodpłatnie/

4. Raz w miesiącu będą odebrane zmieszane odpady komunalne oraz frakcja sucha, w zależności od wielkości gospodarstw:
 - a. w których zamieszkuje do 5 osób włącznie – odebrane zostaną odpady zmieszane zebrane w pojemniku o pojemności 140 l oraz frakcja sucha zebrana maksymalnie w dwóch workach o pojemności 120 l każdy,

zasadnienia wniosek formalny o podniesienie wysokości miesięcznego ryczałtu dla przewodniczącego A. Pydy do 1 300 zł, czyli o 300 zł. Wniosek ten może być głosowany na najbliższej sesji.

Komentarz

Wysokość diet radnych gminy dwóch ostatnich kadencji nie zmieniała się od 2005 roku. I nie przeszkadzało im to w rzetelnym pełnieniu funkcji obywatelskich. Obecna rada gminy po 2 latach rządów poczuła się niedowartościowana

- b. w których zamieszkuje 6 osób i więcej odebrane zostaną odpady zmieszane zebrane w pojemniku o pojemności 240 l oraz frakcja sucha zebrana maksymalnie w dwóch workach o pojemności 120 l każdy.

5. PSZOK będzie funkcjonował na terenie gminnej oczyszczalni ścieków w Niedrzwicy Dużej przy ul. Górki, w każdą sobotę w godzinach 8⁰⁰-14⁰⁰.

6. Opłata „śmieciowa” ma być uiszczana miesięcznie, w terminie do 10 dnia każdego miesiąca po miesiącu, którego dotyczy

Forum Niedrzwiczaka

Od listopada 2012 r. działa w Internecie forum dyskusyjne dla mieszkańców gminy, którzy poszukują aktualnych informacji z życia społecznego gminy, funkcjonowania samorządu gminnego, czy alternatywnego spojrzenia na bieżące problemy gminy i życia jej mieszkańców. Powstało z myślą o bieżącym informowaniu i komentowaniu przez Czytelników wydarzeń z gminy.

Celem twórców forum jest stworzenie miejsca wymiany informacji, poglądów i dyskusji dla ludzi zainteresowanych życiem społecznym gminy i mającym na celu dobro jej mieszkańców, myślących i wyrażających własne zdanie, niekoniecznie zgodne z oczekiwaniami jakichkolwiek władz, instytucji, czy korporacji.

Użytkownicy forum internetowego dysponują większą możliwością wyrażania swoich myśli i sądów. Nie ogranicza ich przestrzeń kartki papieru, ani ko-

bowiązek ponoszenia opłaty. Zapłacić można gotówką w kasie Urzędu Gminy lub przelewem na rachunek bankowy Gminy Niedrzwica Duża.

7. Każde gospodarstwo domowe obowiązane jest złożyć deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, wg wzoru opracowanego przez radę gminy. Deklarację składa się w siedzibie Urzędu Gminy. Pierwszą deklarację właściciele nieruchomości obowiązani są do złożenia w terminie 30 dni od wejścia w życie uchwały.

/E.K-M/

niechęć ujawniania swojej tożsamości. Jak na każdym forum obowiązują rejestracja i logowanie, przestrzeganie regulaminu i pełna odpowiedzialność za słowa. Na forum panuje zdrowo pojęta wolność słowa, co zobowiązuje do poważnej, rzetelnej dyskusji i wymiany poglądów.

Adres forum:
www.niedrzwiczak.pl/forum

Twórcy forum doraźnie korzystają z domeny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Niedrzwickiej, lecz samo forum nie jest firmowane przez jego statutariuszów. Piszący na nim ponoszą pełną odpowiedzialność za wyrażone sądy, opinie i poglądy.

Główny moderator Redaktor
Elżbieta Karczyńska-Mierzyńska

od jej pomysłów i głównych inwestycji. Także tych z kampanii wyborczej, gdy część obecnych radnych krytykowała je za spowodowanie zadłużenia gminy. A może za brak systemowego rozwiązania kwestii sieci szkół w gminie i niedość w poszukiwaniu oszczędności. Ocenie Czytelników pozostawiam fakt, czy kolejna propozycja podwyżki diety dla przewodniczącego rady, nowicjusza w roli radnego „tylko” o 30% jest przyznanym gestem wobec mieszkańców, którzy swoimi podatkami utrzymują tę radę. Czy któraś grupa zawodowa w gminie otrzymała podwyżkę porównywalną z proponowaną dla przewodniczącego?

/Elżbieta Karczyńska-Mierzyńska/



Niedrzwickie młode talenty

Aleksandra Kiebasz, rocznik 1995. Mieszka w Lublinie, do piątego roku życia wzrastała w Niedrzwicy Dużej. Tutaj, na Górkach mieszka jej bliska rodzina, którą stara się regularnie odwiedzać. Z tym zakątkiem Niedrzwicy związana jest nie tylko rodzinie, ale i sentymentalnie. Jest uczennicą II klasy liceum im. St. Staszica w Lublinie. Pisze wiersze jak i prozę. Interesuje się fantastyką. Ścisły profil klasy (mat-fiz-inf.) w której się uczy nie przeszkadza jej w osiąganiu sukcesów w z języka polskiego i literatury, gdzie zakwalifikowała się do drugiego etapu

olimpiady. Uwielbia twórczość Tima Burtona, reżysera Batmana. Mimo młodego wieku ma za sobą liczne nagrody i wyróżnienia w konkursach literackich i konkursach fantastyki Falcon.

Wiersz Oli o rodzinnej wiosce powstał pod wpływem inspiracji krajo-
brazami okolicy niedrzwickich Górek. W wierszu „Autoportret? Odpowiedź na wiersz Tadeusza Różewicza – „Zadanie Domowe? młoda poetka poszukuje odpowiedzi o sobie samej.

Dla Babci Heli

Moja rodzinna wioska

Moja rodzinna wioska
Jest jak kot rozłożony
na konarze wierzy
W złote popołudnie
Wzdłuż przegrywanych rzek
Biegają wyrostki bez koszul
Ani przyszłości
Na wąsatych mchem ławkach

Siedzą staruszki o drewnianych
palcach
I cukrowych włosach
Zogonów gałęzi
Isają jabłka zatrute spalinami
I kłatwą sąsiada
A poprzez oczy stawów
Ma przyjść kiedyś potwór
O skórze z pustych puszek
Moja rodzinna wioska
Jest jak trup unoszony morskim
prądem
Moja rodzinna wioska
Jest piękna

Autopotret

Dobrze, Panie Tadiu, zróbmy
autoportret
Jestem
Nie ciemnością
Przeciwieństwem światła
O motyli skrzydłach
Skrzętnie schowane w kieszeniach
Wybacz Pan, lecz nie widuję
Aniołów na przystankach
Z rzadka tylko, na dachu szpitala
Opisuję ludzi
Przepraszam
Realistyczna poetka
Tańcząca w pozytywie z toporem
w dłoni
I wybacz mi Pan chyba
Że nadal nie ma w poezji polskiej
Dobrego autoportretu



Podwójna laureatka

Agata Tokarzewska, uczennica szóstej klasy szkoły podstawowej w Niedrzwicy Dużej wykazała ponadprzeciętną wiedzę w konkursach przedmiotowych z historii i języka polskiego na szczeblu województwa i została podwójną laureatką. Agata znalazła się w ścisłej czołówce sześciu podwójnych laureatów w województwie lubelskim. Na sukces Agaty zapracowała pilnością i pasją do nauki, która rozbudzała jej opiekunowie: Anna Paluch nauczycielka historii i Liliana Rosiecka nauczycielka języka polskiego.

Agata jest twórczą nastolatką. Interesuje się literaturą, pisze opowiadania. W 2009 roku opowiadaniem „Alicja w krainie marzeń” zdobyła I miejsce w konkursie literackim organizowanym przez GOKSiR. W numerze prezentujemy fragmenty najnowszego opowiadania Agaty „Zyskane szczęście”.

Nagrania Magdy Welc

Od wygranej Magdy Welc w programie „Mam talent” (2010 r.) minęło ponad 2 lata. W pierwszych miesiącach po tryumfie Magda intensywnie koncertowała ze znanymi muzykami i zespołami i występowała charytatywnie na wielu imprezach. Pod koniec 2011 r. nagrała płytę z koleżkami, a w ubiegłym roku singiel z muzyką rockendrolową „Kasety Mamy”. W tym roku Magda przygotowała teledysk do nagrania.

Podstawy muzycznej edukacji pobrała w gimnazjum muzycznym w Lublinie, gdzie ćwiczy głos i uczy się gry na kilku instrumentach.

Fragment opowiadania

Zyskane szczęście

Tego dnia po lekcjach Julek czuł się źle. Dręczyły go wyrzuty sumienia. Dlaczego śmiał się z Marka na przerwach? Pograżony w swoich myślach wrócił do domu. [...] Usiadł ciężko na wygodnej sofie i włączył telewizor.

Znużony przymknął powieki i zaczął przypominać sobie zeszlodygodniową lekcję religii. Katecheta opowiadał o sytuacjach wielu rodzin na świecie: o biedzie, braku środków do życia. Chłopiec w tamtej chwili cieszył się, że jego ojciec jest prezesem w dużej korporacji, a mama pracuje jako redaktor miejskiej gazety. Wiedział, że niektórzy rówieśnicy nie mają tyle szczęścia, co on. Z niesmakiem przypominał sobie kolejne słowa prowadzącego zajęcia, mówiące o tym, że zawsze trzeba współczuć biedniejszym i dawać im wsparcie. Julek nie chciał się z nikim dzielić. Zawsze dostawał wszystko, czego zapragnął. Nigdy nie oddawał starych zabawek do domu dziecka, ponieważ twierdził, że mogą mu się jeszcze kiedyś przydać. Wyśmiewał się z kolegi z klasy, Marka, ponieważ zawsze chodził w podartych ubraniach, a jego rodzice nie zarabiali zbyt wiele pieniędzy. Jednak tym razem dręczyły go wyrzuty sumienia, gdy wraz ze znajomymi wyrzucił mu plecak do kosza na śmieci. Dlaczego to zrobił? Nie wiedział. [...]

Następnego poranka poszedł do szkoły w lepszym humorze. Przeszedł obok Marka obojętnie, tym razem nie wyśmiewając jego stroju.

Był to drobny i szczupły chłopiec o lekko zgarbionej posturze. Miał odstające kości policzkowe, lekko zadarty nos i usta o nieco sinej barwie. Patrzył na otaczający świat smutnymi, wyblakłymi oczami o błękitnej barwie. Tym razem brązowe włosy, które zawsze zaczesywał do tyłu, opadały na czoło.

Mimo wyśmiewań rówieśników, zawsze chodził pogodny i uśmiechnięty. Potrafił się cieszyć z każdego, nawet najmniejszego sukcesu, jakim było zdobycie dobrej oceny z tak nieulubianego przedmiotu, jak matematyka. Skrycie podziwiał Marka za jego stopnie i osiągnięcia w nauce. Po chwili zadzwonił dzwonek i rozpoczęły się zajęcia z języka polskiego.

– Drodzy uczniowie, ostatnio źle się zachowujecie. Dlatego też dzisiaj wybiorę, kto z kim ma siedzieć. Taki porządek zostanie do końca roku szkolnego. – powiedziała nauczycielka po wejściu do sali. – Marek niech siądzie z ... Julkiem Szewczykiem. [...]

Wszyscy zwrócili się w stronę ławki, którą pokazała pani. Obydwaj chłopcy siedli pośpiesznie, nie odrywając się ani słowem. Po pewnym czasie błękitnooki dwunastolatek odezwał się cicho do rówieśnika: – Julek... – Czego chcesz? – spytał tamten, nawet nie

podnosząc wzroku znad zadania. – Pomożesz mi z tym? Ja nie do końca rozumiem polecenie.

– Dobrze... – odparł niechętnie – Co mam ci powiedzieć?

– O co chodzi z tym rozbiorem zdań?

Po tym pytaniu Julek odwrócił się i zaczął tłumaczyć koleżkę, jak rysować wykresy zdań pojedynczych i złożonych. Nawet nie zauważył, kiedy minęła lekcja. Na przerwie Marek podszedł do niego i cicho podziękował za pomoc. [...]

Mijały kolejne tygodnie, zbliżały się święta Bożego Narodzenia. Julek dzielił się wszystkim z Markiem, zaczęli się naprawdę przyjaźnić. Wielokrotnie pomagali mu odrabiać lekcje z przedmiotów, z którymi błękitnooki dwunastolatek miał poważne problemy. Pewnego dnia, gdy siedzieli razem na przyrodzie, syn redaktorki zapytał:

– A może chciałbyś przyjść do mnie z rodzicami na wigilię? Zapraszam was serdecznie. Na pewno moi się ucieszą. [...]

Oczekiwana chwila nadeszła przedko. Mama kończyła ścierać kurze, a tata próbował założyć swój oświśny krawat, gdy w domu rozbrzmiał dzwonek do drzwi. Po krótkim zapoznaniu wszyscy uśmiechnięci zasiedli do pięknie udekorowanego stołu. Rodzice Marka są to naprawdę sympatyczni ludzie. Po skończonym posiłku, gdy goście planowali już wychodzić, domownik prawie krzyknął: – Ojej! Marek, prawie zapominałem! Mam dla ciebie prezent. [...]

– Wesółych świąt, przyjacielu. – powiedział z uśmiechem na twarzy – Możesz teraz rozpakować. Rówieśnik patrzył przez chwilę w podarunek, po czym otworzył opakowanie.

– Jęku, Julek! Naprawdę dziękuję! – odparł tamten, zobaczywszy zdalnie sterowany helikopter.

– Nie ma za co... – rzekł gospodarz skromnie.

Po pożegnaniu opadł ze szczęściem na sofę. Bardzo cieszył się, że mógł komuś coś podarować. Odkład zaprzyjaźnił się z Markiem, jego życie się zmieniło. Częściej chodził uśmiechnięty i był rad, że wręczył znajomemu tak piękny prezent.

Okres między świątami a feriami zimowymi minął bardzo szybko. Ostatnią lekcją przed okresem wycieczki okazała się religia.

– Tak więc, moi drodzy, kto może przypomnieć którąś z myśli Jana Pawła II? – Spytał katecheta kilka minut przed dzwonkiem. Do odpowiedzi zgłosił się błękitnooki dwunastolatek.

– „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.” Julek odwrócił się w stronę kolegi z zadowoleniem na twarzy. Marek odwzajemnił uśmiech.

/Agata Tokarzewska/

Niedrzwiczak

- adres redakcji: 24-220 Niedrzwica Duża, ul. Lubelska 7
- tel. 790 410 152, tel. 081 517 50 94, email: niedrzwiczak@gmail.com, www.niedrzwiczak.pl
- Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Niedrzwickiej
- redaktor naczelny: Elżbieta Karczyńska-Mierzyńska
- współpracownicy: Emil Masiak, Alicja Pazur, Izabela Widomska, Magdalena Kosidło

Jubileusz 50 – lecia szkoły w Strzeszkowicach Dużych

50 lat minęło od czasu, gdy ją zbudowali. Złoty Jubileusz, równe pół wieku. Już nie ma tych, co ją budować pomagali. Tylko pamięć została po społecznie działającym człowieku. (...)

Słowa wiersza ludowego poety p. Stanisława Fryca wprowadzają w atmosferę uroczystych wydarzeń z 24 listopada 2012 r. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęła się Mszą Świętą. Uczestniczyli w niej zaproszeni goście, nauczyciele, rodzice, absolwenci i obecni uczniowie szkoły. Eucharystii przewodniczył ks. prałat Cz. Przech wraz z proboszczem parafii – ks. K. Smyłem, poprzednimi proboszczami: ks. Janem Rębeckim i ks. Marianem Bartnikiem.

Obchody uświetnili: kurator oświaty K. Babisz, władze gminy, dyrektorzy szkół, Rada Rodziców, sponsorzy, emerytowani nauczyciele i pracownicy szkoły.

Jubileusz to niezwykle wydarzenie, które stwarza okazję, by cofnąć się w czasie i docenić dorobek wszystkich tych, którzy kreowali wizerunek naszej szkoły. Tego dnia odbyły wspomnienia przywołane z różnej perspektywy czasowej.



jest także miejsce u zbiegu dróg

Initiatorom budowy szkoły, którą dziś nazywamy „starą szkołą” i tej, w której obecnie uczą się dzieci, był Władysław Tukendorf. Z wielką charyzmą oddawał się pracy przy budowie i prowadzeniu szkoły. Kierownik Tukendorf pozostanie w pamięci mieszkańców jako wspaniały nauczyciel, wychowawca i organizator życia kulturalnego w naszej miejscowości. Jego dzieło godnie kontynuowali i kontynuują kolejni kierownicy i dyrektorzy: Tadeusz Jersak, Marta Jersak, Ludwik Stępiński i Teresa Próchnicka.

Dyrektor szkoły podkreśliła, że jubileusz pozwala zatrzymać się na chwilę, aby podziękować tym wszystkim, którzy swoją nauką i pracą w różnych latach tworzyli jej historię. Począwszy od budowniczych – niestrudzonych mieszkańców, spełniających wówczas swoje i innych marzenia, aby stanął wśród ich domów gmach szkoły. Pani Teresa Próchnicka wspominała również głównego budowniczego Władysława Tukendorfa, który z wielkim zaangażowaniem budował i prowadził szkołę w Strzeszkowicach oraz nauczycieli i pracowników, którzy wnieśli tak wiele w życie młodych pokoleń. W przemówieniu dyr. nawiązała również do sylwetki Patrona – Ks. Jana Twardowskiego i wyraziła wdzięczność, że możemy w naszej pracy wychowawczej opierać się na tych wartościach, o których mówił i pisał ksiądz – poeta. Ten mały, bo dopiero pięcioletni jubileusz nadania imienia szkole sprawia nam w zadumę nad tym, co tak naprawdę ważne jest w życiu.

Jubileusz 50 – lecia istnienia szkoły – ten doniosły dzień pozwolił przenieść się w świat wspomnień, odnaleźć ślady przeszłości. Umożliwiła to historia szkoły zaprezentowana w formie prezentacji multimedialnej. Podkreślano dorobek i osiągnięcia szkoły, wybrane wydarzenia

nia z jej przeszłości i teraźniejszości, wspomniano nauczycieli, kierowników, dyrektorów.

W czasie uroczystości zabrał głos p. Krzysztof Babisz, Lubelski Kurator Oświaty, który złożył gratulacje pięknemu jubileuszowi 20 lat pracy na stanowisku dyrektora szkoły wraz z życzeniami zadowolenia i dalszych osiągnięć oraz skierował słowa uznania pod adresem nauczycieli, pracowników szkoły i uczniów. Życzenia wytrwałości i powodzenia w wypełnianiu trudnych zadań edukacyjnych i wychowawczych oraz satysfakcji z wykonywanej pracy złożył również p. Adam Kuna – Wójt Gminy Niedzwica Duża. Życiwe słowa pod adresem uczniów, nauczycieli oraz rodziców skierowali m.in.:

p. Sławomir Zygo, p. Wiesława Gosk, dawna Sekretarz Gminy, Stanisław Przech – przyjaciel szkoły oraz przedstawiciele Rady Rodziców i lokalnych organizacji. Po części oficjalnej uczniowie z wielkim przeżyciem i zaangażowaniem zaprezentowali program artystyczny, który był

okazją do wspomnień i refleksji. Dzieci wręczyły przybyłym gościom pamiątki przygotowane na tę okazję, zawierające prace ich koleżanek i kolegów. Podczas uroczystości wystąpił ze swym repertuarem Zespół Śpiewaczy ze Strzeszkowic, p. Stanisław Fryc – ludowy poeta, który zaprezentował monolog poświęcony naszej szkole. Jubileuszową uroczystość uświetniły również nastrojowe ballady z własnym tekstem i muzyką Moniki Parczyńskiej absolwentki szkoły – obecnie studentki polonistyki i muzykologii na Uniwersytecie Warszawskim. Aby ułatwić gościom podróż sentymentalną w przeszłość, uczestnicy uroczystości obejrzyli przygotowaną ekspozycję – gazetki i wystawy pamiątkowych fotografii. Wspólne spotkanie zaproszonych gości oraz obecnego i dawnego grona pedagogicznego i pracowników szkoły zakończyło uroczystości jubileuszowe. Atmosfera i nastrój tej uroczystości pozostaną na długo w pamięci wszystkich.

/Barbara Stachnińska/

Dyrekcja i społeczność szkoły w Strzeszkowicach składają serdeczne podziękowanie Sponsorem Jubileuszu, którymi byli: GS „Sch” w Niedzwicy Dużej, SKOK im. Z. Chmielewskiego w Lublinie, Masarnia A. i H. Jaskowich w Niedzwicy D., Rady Sołeckie Strzeszkowic, Monika i Michał Flisiakowie, Aneta i Grzegorz Gołofiotowie, rodzina p. Grochowich, Agnieszka i Piotr Kąrmierakowie, Aneta i Andrzej Piotrowscy, Emilia i Paweł Pochwatowscy, Katarzyna i Marcin Rządowscy. Serdeczne podziękowanie za pomoc w przygotowaniu uroczystości kierujemy pod adresem KGW i OSP w Strzeszkowicach.

Cena wody bez zmian, prezes do wymiany

W 2013 roku cena wody nie wzrośnie, zapowiedział prezes spółki „Nalęcz” Jerzy Wiraszka. Mimo tej zapowiedzi rada nadzorcza spółki ogłosiła postępowanie kwalifikacyjne w sprawie wyboru nowego prezesa. Otwarcie ofert nastąpi 21 marca br. Jest to już trzecie podejście rady nadzorczej do zmiany kierownictwa spółki. /em/



Patriotyczne Wiktorie

Szkoła w Krężnicy Jarej od 10 lat organizuje Festiwal Piosenki Patriotycznej. W jubileuszowym X konkursie w dn. 17 listopada 2012 r. uczestniczyło 80 uczniów z powiatu lubelskiego, łukowskiego i z Lublina. Główną nagrodę konkursu za wykonanie pieśni „Czerwone maki” wyśpiewał i wygrał na skrzypcach Piotr Deptuła z Gimnazjum w Niedzwicy Dużej. W repertuarze wykonawców były zarówno tradycyjne pieśni wojskowe, jak i współczesne pieśni patriotyczne, takie jak: „Pieśń Kronika”, „Szare Szeregi”, „Powróć się tu”, „Biały krzyż”, „Kocham Cię Polsko”, „Quo vadis Polsko”.

Jury oceniało występy oddzielnie w kategoriach solistów i zespołów, przyznając Złote, Srebrne i Brązowe Wiktorie. Wyłonienie laureatów nie było łatwe, bo zdaniem jurorów, poziom tegorocznych występów był bardzo wysoki.

Wśród najmłodszych wokalistów z klas I – III szkół podstawowych pierwszą nagrodę otrzymała A. Matyszek z Krężnicy Jarej, drugą – P. Rusinek z Marianki, a trzecią – G. Celińska z Grzędzów w pow. łukowskim. W kategorii solistów ze starszych klas szkół podstawowych Złotą Wiktorię jurorzy uhonorowali W. Fryc z Niedzwicy Dużej, srebrną odebrała M. Błasiak z Krężnicy Jarej, a brązową ex aequo – N. Cholina z Czółen i M. Stepniowska z Grzędzów. Spośród gimnazjalistów jury nagrodziło A. Matwiejczyk ze Szkoły Muzycznej w Lublinie, N. Pieńkowską z Gimnazjum w Krężnicy Jarej i A. Płazę z Gimnazjum nr 1 w Bychawie. „Złotą Wiktorię” w kategorii zespołów z klas I – III szkół podstawowych odebrały „Małe Wiolinki” z Krężnicy Jarej, a srebrną grupa ze

Szkół Podstawowej w Zemborzycach Tereszyńskich. Brązowej nie przyznano. Pierwszą nagrodę, wśród zespołów z klas IV – VI szkół podstawowych i gimnazjów, otrzymała grupa z Gimnazjum w Niedzwicy Dużej, drugą zespół ze SP w Niedzwicy Dużej, a trzecią ze SP z Marianki. Przyznano też dwa wyróżnienia: Damianowi Antoniowi z Gimnazjum w Niedzwicy Dużej za wykonanie utworu Lecha Makowieckiego „Quo vadis Polsko” i grupie gimnazjalistów z Niedzwicy Kościelnej i Krężnicy Jarej.

Organizatorem festiwalu była Szkoła Podstawowa im. Żołnierzy – Bohaterów Armii Krajowej, a jego patronami: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Starostwo Powiatowe w Lublinie i Wójt Gminy Niedzwica Duża. Przyjacielem festiwalu – od początku jego istnienia – jest NSZZ „Solidarność” Regionu Środkowo-Wschodniego w Lublinie, którego przedstawiciel corocznie uczestniczy pracach jury a związek nagradza laureatów nagrodami. Z inicjatywy p. Teresy Misiuk Przewodniczącej Sekcji nauczycielskiej NSZZ „Solidarność” w Lublinie wykonawcy tegorocznego festiwalu: Damian Antoń i chórzystki z Gimnazjum w Niedzwicy Dużej zostali zaproszeni do udziału w Koncercie Pieśni Niepokornej, która odbywa się co roku w Lublinie 13 grudnia, w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Miłym akcentem festiwalu było podziękowanie dla pomysłodawczyni i organizatorki konkursu p. Jolanty Kwiecień i uhonorowanie p. dalem związku „Solidarność” „BEMERITUS” (Dobrze zasłużone). /WT/



Plan zagospodarowania przestrzennego

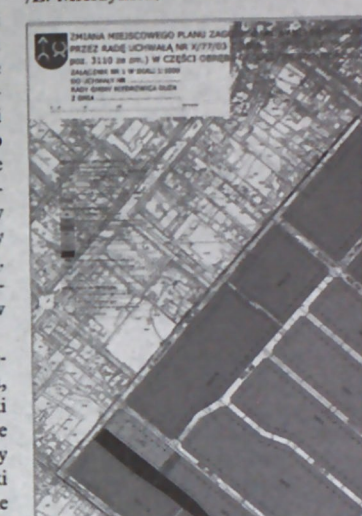
Od 16 stycznia do 13 lutego 2013 roku w Urzędzie Gminy wyłożone zostały do publicznego wglądu projekty dokumentów dotyczących zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego i zmian w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania gminy. Zmiany dotyczą części obszaru Niedzwicy Dużej między ulicami: Bychawską, Krańcową, Leśną i Partyzancką. W dniu 5 lutego 2013 r. w Urzędzie Gminy odbyła się publiczna dyskusja nad rozwiązaniami przyjętymi w studium i w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Do 14 marca br. zainteresowani zmianami w planie mogli zgłaszać swoje uwagi i zastrzeżenia.

Na obszarze planowania ma powstać ok. 120 działek budowlanych, 6 nowych dróg gminnych, 3 ciągi pieszo-jezdne i 1 ciąg pieszy. Nie przewidziano żadnego miejsca o charakterze przestrzeni publicznej. Na obszarach planowanego obszaru mają powstać tereny usługowe o charakterze nieuciążliwym. W obszarze suchej doliny biegnącej wzdłuż ulicy Leśnej plan zakazuje wszelkiej zabudowy a teren przeznaczono na zieleni naturalną. Dopuszczono zaś w tym miejscu lokalizację zbiornika retencyjnego, rowów odwadniających oraz przepustów.

Właściciele niektórych działek są nieufakcjonowani podziałem terenu, w rezultacie czego potracili po 1/3 działki pod szerokie nowe drogi lub poszerzane stare. W ten sposób pierwotnie zakupiony grunt z przeznaczeniem na dwie działki po podziale skurczył się do jednej, bo nie spełnia kryterium zakładanej wielkości

działki. Twierdzili, że nowy podział nie uwzględnia proporcjonalnego ubytku działki w stosunku do jej wielkości, tak jak to było zakładane za poprzedniej władzy. Dobrze, że zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego w ogóle powstały. Niedobrze, że tylko na tym jednym obszarze. W poprzedniej edycji planowania przestrzennego przewidywano objęcie zmianami terenów za ulicą Piaskową, przy ul. Bednarzówka i Bychawskiej. Świadczy to o nierównym traktowaniu mieszkańców tej samej miejscowości i spowalnianiu jej rozwoju budowlanego.

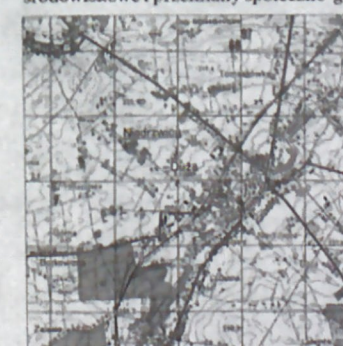
/E. Mierzyńska/



Zadanie przy wsparciu finansowym gminy

Rekonstrukcja sieci osadniczej Niedzwicy

Niedzwica Duża na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat mocno zmieniła swój wizerunek. Jak wyglądała miejscowość przed II wojną światową, w latach 30. ubiegłego wieku o tym mogą nam opowiedzieć już nieliczni świadkowie historii, najstarsi mieszkańcy, zachowane w rodzinnych albumach fotografie stare mapy. Te źródła ikonograficzne stały się inspiracją projektu badawczego rekonstrukcji sieci osadnictwa Niedzwicy Dużej dla badaczki historii lokalnej gminy Magdaleny Kosidło. W licznych wywiadach przeprowadzonych z mieszkańcami skryształizował się obraz osadnictwa, kształtowania układu komunikacyjnego i centrum miejscowości. Na proces ten nakładały się czynniki środowiskowe i przemiany społeczno-go-



spodarcze zachodzące w miejscowości. Centralne usytuowanie w gminie, przebieg linii kolejowej, przyrost ludności i jej aktywność spowodowały dynamiczny rozwój osadnictwa, które początkowo koncentrowało się w dolinie rzeki a następnie przeniosło się na wierzchołki. Proces zagospodarowania przestrzennego trwa do dzisiaj, jest kształtowany planowo i zmienia zupełnie charakter miejscowości. Obecna Niedzwica już dawno przestała pełnić funkcję osady rolniczej i stopniowo nabiera charakteru małego miasteczka. Jak to się zaczęło, jaki był punkt startu zostanie zwizualizowany i opisany w projekcie realizowanym wspólnie przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Niedzwickiej i Centrum Kobiet w Niedzwicy Dużej. Realizacja projektu trwa od roku. Poprzedziły go badania historyczne, kwerenda źródeł, zbieranie relacji od mieszkańców. Ukazanie efektów tego procesu nastąpi w tym roku pod koniec listopada w postaci: wizualizacji osadnictwa w formie makiety, mapy i opisu zmian osadniczych. Towarzystwo temu będzie wystawa fotografii starej i współczesnej. Projekt zgłoszony na konkurs ofert dla organizacji pozarządowych otrzymał akceptację i wsparcie finansowe od gminy Niedzwica Duża, dzięki czemu możliwa jest jego realizacja i publikacja. /em/

Wokół budżetu

Inwestycje 2013

Pod koniec 2012 r. radni uchwaliли z wielkimi korektami projekt budżetu gminy na 2013 r. przedłożony przez wójta. Przy założeniu zmniejszenia dochodów na 2013 r., o 872 996,00 zł, braku ponad 3,5 mln zł na utrzymanie oświaty zaplanowano wydatki inwestycyjne w kwocie 3 673 783,00 zł i deficyt budżetowy w wysokości 1 786 973,00 zł.

Budżet na 2013 r. uchwalony jednoznacznie zawiera wiele ważnych pozycji, których celowość realizacji nie podlega dyskusji. Przykładowo przebudowa ul. Partyzanckiej, czy remont drogi powiatowej Niedzwica Duża-Osmolice, realizowanych z udziałem środków zewnętrznych. Nie wszystkie zaplanowane przedsięwzięcia są tak jednoznacznie akceptowalne. Wymienię choćby dyskusyjne w realizacji zagospodarowanie boiska przy kościele w Niedzwicy Dużej, prace projektowe dotyczące rozbudowy szkoły podstawowej w Niedzwicy Dużej i rozważana, choć jeszcze nie ujęta w planie wydatków budowa biblioteki w Strzeszkowicach.

Zagospodarowanie centrum Niedzwicy Dużej

Przedstawiona przez wójta wizja zagospodarowania centrum Niedzwicy znacznie odbiega od prezentowanej 3 lat temu przez jego poprzedników koncepcji architektoniczno-urbanistycznej. Autorska koncepcja obecnej władzy utrwała istniejącą funkcję terenu jako boiska wykorzystywanego rekreacyjnie na organizację imprez plenerowych dwa razy w roku i ewentualne poszerzenie tej funkcji o plac ćwiczeń sportowo-pożarowych. Odkład przy szkole w Niedzwicy Dużej powstało boisko Orlik, na boisku przy kościele nie oglądamy już kopiących piłkę młodzieży i dorosłych. Teren boiska ma być zrekultywowany, ogrodzony, oświetlony i wyposażony w stałe urządzenia dla ćwiczeń strażackich. Przewidywane ma kosztować ok. 200 tys. zł. Koncepcja może i słuszną, ale czy właściwie wykorzystująca ceną w tym miejscu przestrzeń publiczną? Czy boisko w centrum miejscowości stanowi właściwą jej wizytówkę? Czy jest to działanie dla dobra ogółu, czy leży raczej w interesie grupy blokującej zmiany w centrum Niedzwicy? Rozsiewana plotka o mającym powstać tu markecie dawno upadła, z powodu braku dogodnych połączeń komunikacyjnych dla klientów, zwłaszcza przejeżdżnych. Jedno jest pewne, koncepcja „jakiegoś boiska” obok składu

budowlanego w centrum miejscowości mniej razi niż zagospodarowana funkcjonalnie i użytkowo przestrzeń publiczna. Na spotkaniu z przedsiębiorcami w lutym br. wójt A. Kuna wyraźnie stwierdził, że dopóki będzie sprawował urząd boisko nie zmieni swojego przeznaczenia.

Projekt rozbudowy szkoły podstawowej

To będzie już trzeci projekt budowy obiektu dydaktycznego na potrzeby gimnazjum w Niedzwicy Dużej. Czy jest on zgodny ze strategią rozwoju oświaty i gminy, czy odpowiada istniejącemu zapotrzebowaniu na usługi dydaktyczne w skali całej gminy i jest ekonomicznie uzasadniony? Czy jest to tylko doraźne łatanie ciasnoty lokalowej w szkole w Niedzwicy Dużej? Czy projekt ten nie zaprzępa szansę utrzymania w Niedzwicy Dużej szkoły średniej?

Budowa biblioteki w Strzeszkowicach

Budowa biblioteki nie została jeszcze ujęta w budżecie gminy, a radni ostrożnie wyrazili zgodę na jej realizację (za było 4 radnych, 8 się wstrzymało). Warunkiem realizacji inwestycji jest otrzymanie dofinansowania w kwocie 75% ze środków Ministerstwa Kultury. Pomysłodawcy budowy biblioteki wnioskowali o budowę budynku o pow. do 80 m². Na sesji 24 stycznia br. kilku radnych krytycznie odniosło się do planowanego przez wójta powiększenia powierzchni obiektu do 160 m², w związku ze zmianą koncepcji budowy biblioteki na dodatkowe funkcje domu kultury. Wyrażali też obawy co do kosztów utrzymania obiektu po jego wybudowaniu. Zarzuty radnych wójt skwitował stwierdzeniem, że mieszkańcy Strzeszkowic zgodnie chcą tej inwestycji i nie powinno się jej ograniczać.

Stwierdzenie słuszne i zadowiające. Równie dobrze nie powinno się ograniczać wielu innych inwestycji w gminie, np. budowy chodnika w Krężnicy Jarej. Na te planowane przez wójta rozmachu inwestycyjnego przy budowie nowej biblioteki jakże ubogo prezentuje się baza Gminnej Biblioteki w Niedzwicy Dużej. Obsługuje kilkakrotnie więcej czytelników, a zajmuje powierzchnię zaledwie 53,41 m². Bazę kulturalną w Niedzwicy Dużej poszerzono przez zagospodarowanie remizy. I to środkami mniejszymi niż obecnie planuje się inwestycję w Strzeszkowicach. /E.K-M/



Cygańska zupa z gwoździa

Raz do chałupy cygan zapukał. Gospodyni dobra kobita drzwi otworzyła, choć wiedziała, że to ryzykowne, to jednak cygan taki miły był, twarz uśmiechnięta, podobna do... znanej twarzy. No i schludny w ubiorze, a w gadaniu taki, jakby co najwyżej średnie wykształcenie miał. Cygan długo w progu nie cygał, tylko do rzeczy przeszedł:

- Gospodyni droga, głodny jestem, od wielu dni tylko o szczawiu i sałacie żyłem, czasem mirabelką zagryzałem. Czy pozwolicie ugotować zupę, z kuchni i garnka skorzystać? A jak ugotuję to i was i dzieci poczęstuję.

Gospodyni cygana wpuszcila, koło kuchni stanął, garnek z wodą gotować zaczął. Po chwili zza poły marynarki gwóźdź wyciągnął i do gara wrzucił. Gospodyni uśmiechnęła się, bo takich dziwów nie widziała. Pomieszał cygan łychą w garnku i o sól poprosił, bo zupa bez smaku to nie zupa, a że aromatu w tym nie było, to i liścia trochę, pieprzu i majeranku wyprosił.

- Gospodyni droga a macie kawałek słoninki, koperku i kości jakiejś?

- A mamy, a po co wam?

- Do gara wrzucę, bo jak chcecie dzieciakom dać, to niech okrasę zupa ma i witaminek trochę.

Dobra matka dzieciom nie odmówi, więc cyganowi i to do garnka dała. Po jakim czasie, gdy wszystko zawrzało jak trzeba, cygan gwóźdź z garnka wyciągnął, za marynarkę schował, zupy nalał z dwie kwarty, resztę, co na dnie zostało, w garnku pozostawił. Pojadł zdrowo, po czym czapkę założył i z chałupy wyszedł. Tylko gospodyni jakaś ponura była, bo

kiedy uświadomiła sobie to wszystko, to pomyślała: A niech to, chciałam zobaczyć jak z gwoździa cygan zupę gotuje! A zamiast cudu z gwoździa mam puste półki i gary do zmywania!

Bynajmniej, nie jest to historia zmyślona, usłyszałem ją kiedyś od swojej babci. A że kobieta doświadczona życiem była, to historię tę opowiedziała mi ku przestrodze: byś wnuczku, mój Jęzory, cyganów do chałupy nie wpuszczal i w cuda takie nie wierzył.

Przykładu ekstracyganienia i u nas nie trzeba szukać daleko. Otóż zupełnie niedawno odbyło się ciekawe spotkanie, na którym obiecywano „zupę z gwoździa”. Szef Kuchni gospody „Niejadka Duża” sprostł do swojej garkuchni miejscowych cyganów i przy okazji lokalnych gospodarzy. Chciał uradzić, jak byłoby cudownie, gdyby wszyscy nasi cyganie wrzucili do jednego kotła wszystkie gwoździe i razem gotowali zupę „palce lizać”. Idea o tyle chytra i przebiegła, że dostęp do garnka byłby reglamentowany, a wywar piliby tylko NASI CYGANIE. Oczywiście skorzystaliby na tym wszyscy okoliczni mieszkańcy, bo nie musieli by każdemu cyganowi z osobna dawać soli, maki, słoninki, przypraw i koperku. A to, co by zostało rozleje Oberkelner – przewodniczący wszystkich kelnerów, przestrzegając zasady, że najpierw najadłby się sam, bo za dietę poniżej 1300 kalorii biegać pomiędzy stołami mu się nie chce. Potem jeść może cała reszta. Pomyśl isticie szatański – szybki dobrobyt bez większego ryzyka. A co najważniejsze, żaden obcy cygan nie miałby tu wstępu, nie konkurowałby z miejscowymi, nie

zmieniałby jadłospis i co najważniejsze – nie wyjadłby z tego kotła wspólnej zupy.

Wszystko pięknie się układało, bo jak wiadomo dużo głodnych miejscowych jeździ po okolicznych miejscowościach, szuka tańszej zupy, tak by od wypłaty do wypłaty starczyło pieniędzy. Nie jest też tajemnicą, że część tutejszych cyganów gotuje drogo, niezbyt smacznie, a wybór dań jest marny. Wszystko więc przemawiało za tym pomysłem, by wspólnie ocyganie niczego nieświadomych okolicznych mieszkańców.

Tymczasem problem pojawił się nieoczekiwanie inny. Kto ma płacić za kuchnię, kto kupi garnki i czy wodę do zupy będzie się pobierać z hydrantu, czy legalnie po cenie obowiązującej. Szef Kuchni „Niejadka Duża” stwierdził, że on tylko prowadzi kuchnię, która nie jest jego – więc nie może oddać kuchni. Inni cyganie też niezbyt chętnie patrzyli na pomysł „wspólnego gwoździa do zupy”. Ba, jak tu potem dzielić się taką zupą? Poza tym, kto by kontrolował jej gotowanie? Wbrew pozorom, nikt też nie chciał pozbyć się dotychczasowych gwoździ, do których się przyzwyczaili i z których czerpał całkiem niezły zysk.

Od słowa do słowa, mimo że Szef Kuchni i Oberkelner zapalali okolicznych cyganów do wspólnego przedsięwzięcia biznesowego, to jednak żaden „wspólninwestor zupy” nie kwapił się do budowy „wielkopowierzchniowego garnka” w którym wszyscy moczyliby swoje gwoździe.

Czemu, Czytelnik zapyta się, czemu tak genialny pomysł nie znajduje wśród części cyganów wzięcia??? Dlaczego też nasi cyganie nie chcą prowadzić wspólnej kuchni, mimo że może pojawić się obcy i bogaty cygan, który będzie konkurencją? Odpowiedź wydaje się prosta. Dobry Szef

Kuchni wie, że klient chce zjeść smacznie, zdrowo i tanio. Tymczasem w „Niejadce Dużej” Szef Kuchni chce gotować byle jak, byle co, i... byle drogo. Na szczęście NASI CYGANIE też wiedzą, że „gdzie gospodyni sześ, tam nie ma co jeść”. Wolą indywidualne podejście do gotowania, niżli wracać do bolszewickiej idei współwłasności państwa, partii i narodu. ...i tylko w kącie sali, siedział jeden cygan, co wąsikiem ruszał to w lewo, to w prawo. Siedział i marzył, że może dobrze byłoby wrócić do starych czasów, kiedy to jedna, powszechna i bezkonkurencyjna spółdzielnia miała wszystkie gwoździe, wszystkie garnki... I nieograniczony dostęp do wody.

Postłowie

Autor Jęzory, opowiadając niniejszą historię deklaruje swoje ułomowanie wobec narodowości cygańskiej. Jest też osobą tolerancyjną i ceniącą wolność słowa. Niestety, obecny niemiłosiernie panujący władarz gminy oburzył się publicznie, że słowa krytyki kierowane pod jego adresem są bezczelnie konkretne i używają jego nazwiska i funkcji. Zagroził też, że jeśli dalej taki proceder będzie miał miejsce i Redakcja Niedrzwiczaka nie zrezygnuje z krytyki – szczególnie tej, drukowanej na ostatniej stronie gazety – to on może nie przyznać funduszy na projekt historyczny realizowany przez wydawcę gazety. Korząc się więc przed przemożną władzą i bojąc się jej reakcji – obecny felieton napisałem w sposób abstrakcyjny, nie dotykający problemów naszej gminy, ani też nie krytykujący obecnej władzy. Użyte zaś w felietonie przypowieści o cyganach, są zaczerpnięte z ludowych opowieści i rodzinnych wspomnień.

/Wasz Jęzory Niedrwicki/



Na drodze powiatowej przebiegającej przez Krężnicę doszło w lutym br. do 3 zdarzeń drogowych. Poszkodowani zostali użytkownicy drogi, byli ranni, uszkodzone zostały samochody i ogrodzenia posesji. Zdarzenia te spowodowały protest mieszkańców i zablokowanie drogi. /patrz str. 1/ Foto: J. Tabiga

